GAZETA LWOWSKA.

Sobota N^er. 5. 12. stycznia 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Naj. Pan najwyższém swojém postanowieniem z d. 17. z. m., raczył najłaskawéj feldmarszałka lejtnanta Teodora hrabię Baillet de Latour, mianować właścicielem pułku piechoty niegdy barona Kutschera nr. 28, zamiast posiadanego przezeń dotąd trzeciego pułku artyleryi; a najwyższém postanowieniem z d. 18. t. m., feldmarszałka-lejtnanta Szymona kawalera Fitzgerald właścicielem pułku lekkich dragonów niegdy księcia Rosenberga nr. 6.; jenerała-majora Bartłomieja hr. Albertego de Poya właścicielem pułku lekkich dragonów niegdy hr. O'Reilly nr. 3., feldmarszałka-lejtnanta Fryderyka barona Mimotillo; właścicielem pułku dragonów niegdy barona Knezewich nr. 3., feldmarszałka-lejtnanta Michała Mihajlewich właścicielem pułk 57 piechoty; a feldmarszałka-lejtnanta Kamilla Gil deRougier drugim właścicielem pułku piechoty arcyksięcia Rajnerego nr. 11. Daléj jenerałami-majorami zostało trzech pułkowników; pułkownikiem, jeden podpułkownik i t. d. Karol Stahl, podpołkownik z pułku lekkich dragonów hr. Alberti nr. 3., otrzymał rossyjski order S. Anny 2 klassy i najwyższe pozwolenie takowy przyjąć i nosić.

Naj. Pan, jako wielki mistrz dostojnego austryjackiego cesarskiego orderu Leopolda, raczył listem swoim gabinetowym, z d. 20. grud. 1832, wydanym do najwyższego kanclérza, hr. Mittrowskiego, jako kanclérza tego orderu, dać najłaskawiéj krzyż kawalerski tegoż orderu c. k. rzeczywistemu radzcy gubernijalnemu w Czechach, Janowi Nepomucenowi Kronenfels.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dostrzegacz Austryjacki z d. 2. stycznia r. b. umieścił z Gazety Powszechnéj artykuł: »Z Polski z d. 8. grudnia« powstający ostro na poprawkę pana Bignon (którąśmy w Nrze. 151 Gazety Lwowskiéj z d. 20. grudnia 1832 czytelnikom swoim w całości udzielili). — Zarzuca zaś Gazeta Powszechna wszystkim tym, co się w izbie za Polakami ujmują, niestałość i jakąś opaczność zdania. Bo kiedy powszechnie grono deputowanych i rozsądniéjsza część obywatelstwa francuzkiego ze zgrozą i oburzeniem pokonała zamachy buntowników czerwcowych (d. 5. i 6. czerwca r. z.), kiedy nie tylko Francyja, ale cała Europa z zadowoleniem odebrała wiadomość o przywróceniu i ustaleniu pokoju prawnego w Paryżu; jakaż sprzeczność i niejednostajność myśli, chwalić zaburzenia i powstanie gdzie indziéj? Polacy bowiem równie żadnego nie mieli prawa do oporu przeciw władzy prawnéj, jak mężowie czerwcowi, sprawa jednych bynajmniéj się nie różni od sprawy drugich. — Niesprawiedliwością oczywistą, w walce familijnéj [illegible] całą zawisność na głowę, gdy tym[illegible] z dołu się dźwignęło. — Jestto ironiją, obcych buntowników polecać opiece i staraniu korony, a tymczasem swoich własnych winowajców i obłąkanych przed sądem assyzów na śmierć skazywać. Dotyczy się Polski równie, jak Francyi, że rewolucyja stosunki przeistacza, a co p. Odilon-Barrot w swojéj pamiętnéj mowie d. 30. listopada wyrzekł względem rewolucyi francuzkiéj: »*du moment, que le pacte a été déchiré, le peuple est rentré dans la plénitude de ses droits*« najświętszém prawem zastosować można do cesarza Mikołaja, który od chwili, gdy podniesiono chorągiew powstania w Warszawie, dostąpił téj »*plénitude des droits.*« — W tym duchu ciągnie się cały ten artykuł, przepleciony pochwałami na cesarza jmci. — Ku końcowi wyraża co następuje: Śmianoby się serdecznie w Paryżu, gdyby senat rossyjski podał cesarzowi adres, aby się wstawił na korzyść mężów czerwcowych, albo też przestrzegł rząd francuzki o niebezpieczeństwie, któreby z prześladowania Beduinów, pod władzą wojskową Francyi zostających, wyniknąć mogło; a jednak Polaków z mniejszém jeszcze prawem rząd obcy bronić powinien, niż Beduinów; bo ci niewinni ludzie byli pod opieką sułtana tureckiego, a jednak im wydano wojnę bez wynagrodzenia za szkody poniesione. —

)(

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Wybory wypadają ciągle na korzyść reformistów, oprócz Liverpoolu, Norwich, Hertfort i Bristolu. P. Hume wybrany został w Middlesex za Brentford a lord Russel za południowy Devon. P. Attwood, oświadczający w swoim okólniku że jest radykalnym reformistą, będzie reprezentantem z Birmingham w parlamencie. Zdaje się, że kandydaci myślący radykalnie mają więcéj szczęścia w wyborach miéjskich jak w hrabstwach, gdzie interes posiadaczów dóbr ma wielki wpływ; wszelako marg. Douro nie utrzymał się w północnéj części miasta Hampshire. W Szkocyi korzystają mieszkańcy z nowego prawa z własną sobie roztropnością. Tak, w Edynburgu, gdzie niegdy tylko urzędnicy byli obiérani i publiczny akt tego rodzaju był nadzwyczajném zjawiskiem, zwabiającym do wszystkich okien i na wszystkie dachy niezliczonych widzów, został lord (adwokat) Jeffrey i p. Abercromby, równie ministeryjalny whig wybrany. Całkiem inaczéj dzieje się w Irlandyi, gdzie stronnictwo repenterów (żałujących, żądających zniesienia unii) ma wyraźnie przewagę. P. O'Connell, cała jego rodzina, i co tylko do niéj należy, będzie w parlamencie. On sam, wraz z p. Ruthven, podobnież demagogiem, wybrany jest z Dublina, jego zięć, Fitz Simon, z hrabstwa Dublina, Maurycy O'Connell z Tralee, Jan O'Connell z Joughal. inni zaś demagogowie, jakoto Ronayne z Clonwel, O'Connor Don i Frnech z Roscommon. P. Sheil, wybrany z Tipperary, musiał się także oświadczyć za zniesieniem unii. W Dungarvon utrzymali ministeryjalni pa. G. Lamb przeciw demogogom, co dało powód do rozruchów, i wojskowość musiała się wdać, przyczém dwóch ludzi raniono. Część hr. Tipperary ogłoszona za będącą w stanie wojennym.

Gazeta *Times* zawiéra odpowiédź jeneralnego zgromadzenia w Jamaice na mowę zagajającą gubernatora i odpowiédź ostatniego. Istotném jest w piérwszéj oświadczenie zgromadzenia, że nie uznało nigdy uchwał parlamentowych z roku 1823 i izbie gminnéj nie przyznało prawa mieszania się do wewnętrznego ustawodawstwa Jamaiki. Najmocniéjsza nagana tego oświadczenia jest też główną treścią odpowiędzi gubernatora.

Podług *Courier* opuści baron van Zuylen van Nyewelt niebawem Angliją, ponieważ nie istnie już więcéj konferencyja, przy któréj był zawierzytelniony.

Francyja.

Dz. *Nouvelliste* z d 29. grudnia donosi, że książęta Orleański i Nemours przybyli w d. 28. z południa o godz. w pół do 6 z Belgijum do Tuileryjów.

Moniteur z d. 26. grud. zawiéra następujący raport marszała Gerard do ministra wojny:

W główném kwatérze w Berchem pod Antwerpiją d. 23. grud. 1832 o godz. 11. w nocy.

Panie Ministrze!

»Właśnie teraz posełam mojego adjutanta, szefa szwadronu Delafontaine, dla wręczenia jwpanu kapitulacyi, zawartéj i podpisanéj między jenerałem Chassé a moim szefem sztabu jeneralnego względem opuszczenia cytadelli antwerpskiéj i zawisłych od niéj warowni. Warunki te przyjęte zostały po żwawych i wielkich rozprawach przez dowódzcę w cytadelli. Przekonasz się jwpan, iż drugi artykuł opiéwa: iż osada jest jeńcem wojennym, lecz skoro król holenderski rozkaże wydać warownie Lillo i Liefkenshoek, zostanie do granicy odprowadzona, gdzie jéj będzie broń zwrócona. Wysełam jednego z moich adjutantów w towarzystwie oficéra jenerała Chassé do Haagi, aby o ile być może dowiedzieć się jak najspiészniéj, jakie będzie postanowienie rządu holenderskiego względem wykonania tego artykułu. Proszę jwpana donieść mi, co mam począć z osadą cytadelli, która będzie jeńcem wojennym, na przypadek, gdyby rzeczony rząd odmówił opuszczenia warowni Lillo i Liefkenshoek. Stosownie do życzenia wacpana posełem telegraficzną depeszę do Lillo, jakoteż do Kaletu, aby spiesznie doszła do Londynu. Posełam odpis nadesłanego mi raportu jenerała Sebastiani. Przyjmiéj jwpan i t. d. hr. Gerard.«

Kapitulacyja, zawarta między jenerałem piechoty, baronem Chassé, komendantem cytadelli antwerpskiéj i zawisłych od niéj warowni, i marszałkiem Gerard, naczelnym dowódzcą wojska francuzkiego przed tą twierdzą:

Art. 1. Jenerał piechoty, baron Chassé, odda marszałkowi hr. Gerard cytadellę antwerpską, pozycyją Tête de Flandres, warownie Burght, Zwyndrecht i Austerweel w ich teraźniéjszym stanie, wraz dziełami, zapasami wojennémi i żywnością, z wyłączeniem przedmiotów namienionych w 3 artykule. — Art. 2. Osada wystąpi ze wszystkiémi honorami wojennémi, złoży broń na stoku i będzie jeńcem wojennym. Wszelako marszałek Gerard obowiązuje się, kazać odprowadzić takową na granicę Holandyi, gdzie onéj będzie broń zwrócona, skoro król holenderski nakaże poddać warownie Lillo i Liefkenshoek. Marszałek Gerard pośle nie-

zwłocznie tym końcem oficéra do Haagi, i dozwoli jenerałowi Chassé ze swojéj strony, gdy osądzi za dobre, wysłać tamże oficéra. — Art. 3. Oficérowie zatrzymają swoje szpady, cała osada swoje tabory, powozy, konie i efekta, czyli takowe należą do korpusów lub osób téj załogi. Kilka osób nie należących do osady, które pozostały w cytadelli, pozostanie pod opieką wojska francuzkiego. — Art. 4. Gdy odpowiédź z Hagi nakaże oddanie warowni Lillo i Liefkenshoek, osada zostanie wodą lub lądem, podług wyboru jenerała Chassé, zaraz po zajęciu warowni rzeczonych do granicy holenderskiéj odprowadzona. — Art. 5. Gdy osada ruszy lądem, pójdzie w jednéj kolumnie. Wolno będzie jenerałowi Chassé wysłać oficérów ze sztabu jeneralnego, komisarzów wojennych, aby na ziemi holenderskiéj zamówili leże. — Art. 6. Na przypadek, gdyby osadzie zabrakło wozów i koni do przewiezienia swoich efektów, będą onéj dostarczone podwody, lecz koszta powinna sama opędzić. To samo stanie się ze statkami, któreby potrzebne były do przewiezienia ruchomości oficérów i urzędników osady. — Art. 7. Dla przewiezienia chorych i ranionych będą na koszt rządu holenderskiego dane czółna, aby ich przewiéźć wodą do Bergen-op-Zoom. Chorzy, którzy nie będą mogli być przewiezieni, pozostaną w miejscu dogodnem swojemu położeniu i będą jak wprzód kosztem rządu holenderskiego przez lékarzów tego narodu pielęgnowani, którzy przy oddaleniu się swojém używać będą tych samych co i osada korzyści. — Art. 8. Niezwłocznie po podpisaniu niniejszéj kapitulacyi wojsko oblegające każe osadzić batalijonem półksiężyc i bramę kurtyny, położonéj na przeciw facyjacie miasta. — Art. 9. Dowódzcy artylleryi i inżynierów oddadzą szefom rzeczonych korpusów wojska francuzkiego, o ile być może jak najprędziéj, broń, amunicyją, plany i t. d., będące w związku z ich służbą. Z obojéj strony sporządzony będzie inwentarz względem oddanych objektów. Sporządzono w główném kwatérze pod Antwerpiją d. 23. grudnia 1832. Jenerał-lejtnant, szef sztabu jeneralnego, opatrzony pełnomocnictwem marszałka naczelnego, dowódcy wojska północnego, Saint Cyr. Nugues. Artykuł dodatkowy: Flotylla, złożona z 12 łodzi kanonijerskich, będąca pod dowództwem pułkownika Koopman, i stojąca przed Antwerpiją, nie jest niniejszą kapitulacyją objęta. (pod.) Pułkownik Auvray: Jenerał piechoty, komendant cytadelli antwerpskiéj: baron Chassé. Za zgodność odpisu: marszałek hr. Gerard.«

Obrady parlamentowe: Na posiedzeniu izby parów dnia 10. grudnia przyjęto kilku z nowo-mianowanych członków izby; potém minister skarbu przedstawił projekt do prawa przyjęty przez izbę deputowanych, a tyczący się tymczasowego poboru podatków aż do ostatniego marca 1833. Prezes wyznaczył komisyją do rozebrania tego projektu. Pan Humann, który tymczasem pozostał był na mównicy, odczytał potém drugi projekt, dążący do tego, aby zapobiédz podobnemu przeniewierzeniu się urzędników skarbowych, jakiego się był dopuścił jeneralny kassyjer Kessner. Po panu Humann podał minister sprawiedliwości projekt, uzupełniający prawa, tyczące się stanu oblężania. Nakoniec minister marynarki rozwinął powody do projektu, który stanowi: pod jakiémi warunkami majtkowie okrętów kupieckich, mogą być przyjęci do służby publicznéj.

W izbie deputowanych zdał dnia tegoż (10.) pan J. Lefebvre raport, tyczący się wniosku pana Demarçay względem przyszłego składu komissyi do roztrząśnienia budżetu. Dotąd roztrząsała go jedna komissyja, z 36 członków złożona. Teraz uczynił pan Demarçay wniosek, aby tyle było oddzielnych komissyj, ile jest ministrów, a zatém 8, a każda żeby była złożona z 9 członków. P. Lefebvre okazał, iż korzyści tego projektu są mniéjsze, niż niedogodności z niego wypływające; mianowicie, iż nieraz zdarzyć się może, że albo wszyscy członkowie szczególnéj jakiéj komissyi, rzecz, którą rozbierać mają, dokładnie znać będą, albo przeciwnie, że żaden członek o takowéj dokładnéj wiadomości miéć nie będzie; co tak jedno, jak drugie z niekorzyścią jest dla całości. Był zatém przeciw projektowi; a rozprawy nad nim odłożono do następnego posiedzenia.

Projekt względem stanu oblężenia, który (jak wyżéj) odczytał minister sprawiedliwości dnia 10. b. m., na posiedzeniu izby parów, jest następujący: Art. 1. Jeźli w przypadkach, wyrażonych w dekrecie z d. 24. grudnia 1811, miéjsce obwarowane, albo stanowisko wojskowe znajduje się w stanie oblężenia, podlegają juryzdykcyi wojskowéj wszystkie zbrodnie i przestępstwa zagrażające bezpieczeństwu miéjsca tego. W razie, gdyby w miéjcu tém nie było stałego sądu wojennego, zostanie takowy według praw wojskowych urządzony. Art. 2. Miasta lub gminy, które nie są twierdzami lub stanowiskami wojskowémi, nie mogą, co do stanu oblężenia i skutków jego, zrownanémi być z témi miéjscami, jak tylko wtedy, kiedy są otoczone nieprzyjacielskiém wojskiem, albo rokoszanami, a przeto znajdują się w stanie obrony. Miéjsca te

wtedy uważają się za otoczone, kiedy przerwana jest komunikacyja między niémi, a otaczającémi je stronami. Art. 3. W razie powstania z zbrojną ręką i zaburzeń, które zagrażają bezpieczeństwu publicznemu w gminie, w okręgu, w jednym albo w kilku departamentach, zgoła w miéjscu, nie należącém do rzędu twierdz i stanowisk wojskowych, względem których wydany jest dekret z dnia 24. grudnia 1811 r. rząd upoważniony jest do następujących środków. Art. 4. Naprzód ogłosi postanowienie królewskie, że jest powód do przedsięwzięcia środków niżéj wymienionych. Art. 5. Od momentu, jak rozporządzenie to wydaném zostało, jenerał komenderujący w téj dywizyi, równie jak każdy inny urzędnik przez rząd szczególnie do tego upoważniony, ma prawo oddalić z terrytoryjum, do którego się ściąga niniéjsze postanowienie, te wszystkie osoby, o których sądzi, że obecność ich bezpieczeństwu publicznemu zagrażać może. Art. 6. Ta sama zwiérzchność ma prawo położyć areszt na broń i wszelką amunicyją w miéjscu znalezioną. Art. 7. W tym celu urzędnicy policyi sądowéj, o których wzmianka jest w arty. 9. postępowania kryminalnego, niemniéj każdy dowódzca oddziału wojskowego, mający stopień oficérski, albo téż podoficérski żandarmeryi, mają prawo nawet w nocnéy porze przeglądać domy, aresztować winnych, śledzić i zabezpieczać papiéry i inne podejrzane przedmioty, oraz zabiérać broń i amunicyją. Art. 8. Prawo z dnia 10. *Fructidor* r. V., art. 39. ustawy z 19. *Fructidor* V. art. 103. dekretu z dnia 24. grudnia 1811, niemniéj inne postanowienia, sprzeciwiające się téj ustawie, znoszą się niniéjszém.

Kurs papiérów we Francyi ciągle się podnosi; 5 procentowe *Consolidé* omal że niedochodzą do tak zwanego *pari*. (To jest za 100 franków nominalnéj wartości płacą istotnie po 99 fr. 65 do 85 cent.)

Holandyja.

Dzień. *Amsterdamer Handelsblad* umieścił z powodu kapitulacyi cytadelli antwerpskiéj następujące uwagi: Oblężenie, jakoteż obrona téj twierdzy, jako faktum dla siebie samego, będzie ważnym dodatkiem do historyi naszych czasów. Mało nam opowiadają zdarzeń wojennych, w których z obojéj strony rozwijano tyle odwagi, wytrwałości i roztropności i użyto tyle sił materyjalnych. Szczególniéj dzieło to oręża dla starych Niderlandów jest bardzo ważne; stawia ono bowiem bohatérską odwagę zawsze spokojnego ludu niderlandzkiego w oczach całéj Europy w najjaśniejszém świetle i otacza niezmiennym nigdy blaskiem sławę, któréj dobiliśmy się w dawniéjszych czasach, i zawsze takową utrzymywaliśmy. Z upragnieniem oczekujemy chwili, w któréj waleczni obrońcy honoru ojczyzny, naszego najdroższego klejnotu, powrócą zdrowi na ziemię staroniderlandzką, abyśmy onym dali dowody naszéj szczéréj wdzięczności i nagrodzili im niebezpieczeństwa i niedostatek, które za nas wszystkich z niesłychaném poświęceniem się samych siebie i cierpliwością znosili. Wiele oni ucierpieli, i ojczyzna wiele im jest winna. Warunek, aby osada była jeńcem wojennym aż do czasu opuszczenia Lillo i Lifkenshoek, jest surowy, i osada nie zasłużyła sobie na takowy, albowiem walecznością swoją zniewoliła nieprzyjaciela do uszanowania; spodziewaliśmy się, że wojsko, które hołduje tak chętnie waleczności, odprawi osadę z honorami wojskowémi i wynagrodzi szlachetność naszę w ochranianiu Antwerpii. Gdy zaś powrót naszych zawisł od oddania warowni Lillo i Liefkenshoek, pytaniem jest, czyli rząd nasz powinien zezwolić na to oddanie? Odpowiedź na to pytanie ma swe strony trudne. Idzie tu o to, jaki interes mają Niderlandy przez zatrzymanie tych warowni w przedłużeniu niniéjszego stanu natężenia i niepewności. Nie przywłaszczamy sobie wyroku w tak ważnéj sprawie, lecz powtarzamy dawniéjsze nasze zdanie, że z upadkiem cytadeli nadchodzi czas popisu dla Francyi, albowiem okażą się dalsze jéj zamiary. Jeźli są przeważające powody przeciw opuszczeniu Lillo i Liefkenshoek, tedy dadzą Francyi sposobność osadzenia na dłużéj Belgijum, i nie można będzie powiedzieć, aby przekroczyła ugodę z Angliją zawartą.

Na udzielenie ministra spraw zagranicznych odpowiedział prezydent drugiéj izby stanów jeneralnych, p. Callot d' Escury, iż imieniem zgromadzenia dziękuje ministrowi za nader ważne jego udzielenie, i prosi go oraz, aby królowi jmci złożył wyraz wdzięczności. Poczém dodał prezydent, »że król jmć szczególniéj w chwilach, gdzie czynności same za sobą mówią, mógłby być tego przekonania, że jeźli zawsze niespokojni Francuzi okazywaliby się nieustannie jako prawdziwi potomkowie owych Gallów, którzy cały świat niepokoili, musiałyby sobie także ludy, żyjący pod rządem króla jmci przypominać, iż są potomkami dawnych Batawów i Fryzów, którzy byli przedpiersieniem wolności i ojczyzny, i na samym Rzymie, potężnym samowładzcy, wymagali uszanowania.«

Gazety holenderskie donoszą, iż, jak słychać, kontradmirał de Man mianowany został

dowódzcą floty na Skaldzie; wszelako kapitan Lucas ma zatrzymać dowództwo okrętu Eurydyki.

Belgijum.

Journal d'Anvers umieścił następujący buletyn z Antwerpii z d. 23. grudnia: Wczoraj o wpół do czwartéj stanęło wojsko francuzkie w mundurach paradnych na drodze z Boom w szyku bojowym. Czoło ich kolumny sięgało zamku Kiel. Marszałek Gérard na czele swojego sztabu jeneralnego, książę Orleański w mundurze marszałka polnego, a książę Nemours w mundurze pułkownika ułanów, jenerałowie Achard, Lavoestine, Castellane i wielka liczba oficérów tworzyli świetną wojskową grupę. O godz. 4téj defilowała holenderska osada przed wojskiem, poczém złożyłą broń na stoku. Oficérowie zatrzymali szpady i odbiérali od oficérów francuzkich: wyrazy, świadczące uszanowanie. Gdy artyleryja holenderska przeciągała, dał się słyszeć szmer ukontentowania w szeregach francuzkich; istotnie bohatérski rys ze strony wspaniałomyślnych nieprzyjaciół, szanujący tych, których z największą odwagą i dobrym skutkiem pokonali. Żołniérze obudwóch narodów mieszali się między sobą i dawali sobie dowody wzajemnéj przychylności. Osada holenderska zdawała się być strudzona, lecz pełna stałości. Powróciła ona do cytadelli. Książęta i marszałek Gérard odwiédzili jenerała Chassé, który odebrał od nich świadectwo, że swojéj powinności zaszczytnie dopełnił. Cytadela jest zburzona, jak gdyby ją trzęsienie ziemi wzruszyło. Wszystkie budowy są postrzélane. Skład prochu ostał się tylko za pomocą niezmiernéj blendy. Wyłom był zrobiony i zniknęła wszelka nadzieja odsieczy; poddać twierdzę było powinnością, gdy honor osady został ocalony.

Politique zawiéra następujący list z Antwerpii z d. 24. grudnia: »Wiadoma ci kapitulacyja jenerała Chassé, chociaż nie jest urzędownie ogłoszona. Wczoraj od godz. 10téj rano było miasto spokojne, gdy około godz. 9. wieczorem dał się słyszéć mocny ogień z broni ręcznéj wzdłuż nadbrzeża i rzéki, a w kilka chwil i wystrzały działowe. Mieszkańcy nadbrzeża i okolicy poczęli już uciekać, ponieważ zapewniali, że łodzie kanonijerskie nie chciały się poddać. Tak się istotnie działo. Pięć łodzi kanonijerskich chciało płynąć, lecz usłyszawszy ogień z broni ręcznéj, nie chciały się wystawić na niebezpieczeństwo. Jednéj tylko udało się uniknąć bateryj warowni północnéj i innych zamków nad Skaldą leżących. Nie były one na to przygotowane i tylko kilka mogły dać wystrzałów, lecz i te były dostatecznémi, aby ostrzédz zamki St. Phliipe i St. Marie. O godz. 10 1/2 kazał dowódzca zamku St. Philippe stanąć ludziom swoim na grobli, którzy niebawem postrzegli łódź kanonijerską i wezwali ją do poddania się. Po silnym ogniu z ręcznéj broni z zamku St. Philippe, i po krótkiéj rozmowie między kapitanem a oficérem francuzkim, wysiadł kapitan na ląd i oświadczył, że się chce poddać Francuzom, ale nie Belgijczykom. Miał ón 30 ludzi na pokładzie. Około godziny 10téj wieczorem słyszano *Hurra* pod Tête de Flandres, niebawem poźniéj widziano wielki ogień, który się na różnych miéjscach pokazał i dowiódł, że Holendrzy spalili swoje łodzie kanonijerskie. Jeszcze dzisiaj rano się paliły. Osada zatrzymanéj łodzi przybyła dzisiaj do Antwerpii; na placu morskim rzucało pospólstwo na Holendrów błotem i kamieniami. (O takiém postępowaniu, i to śród tych okoliczności, wszystkie stronnictwa jednakowo sądzić będą.) Zasłoniła ich tylko policyja. Nie dosyć ganić należy władze, iż nie przedsięwzięły potrzebnych środków, dla zapobieżenia takim bezprawiom, tém bardziéj, iż całkiem nie było potrzeby prowadzić jeńców przez miasto. Ranni Holendrzy, przyprowadzeni dzisiaj z cytadeli do miasta, zasłonieni byli licznym oddziałem Francuzów.«

W dniu 22. grudnia przełożył minister wojny projekt do prawa treści następującéj: 1) Wojsko na stopie wojennéj na rok 1833 będzie wynosiło 110,000 ludzi, nie licząc ruchoméj gwardyi narodowéj; 2) kontyngens, mający się wybrać w roku 1833, może najwięcéj 12,000 ludzi wynosić, którzy będą pod rozporządzenie rządu oddani; 3) ustawa oznaczy póżniéj siłę wojska na stopie pokoju.

Journal d'Anvers z dnia 29. grudnia donosi: Jak słychać, miała nadéjść depesza od ministra wojny, marszałka Soult, do głównéj kwatéry, z tym rozkazem do wojska północnego, aby się natychmiast do Francyi wróciło i tamże te same leże zajęło, które przed wnijściem do Belgijum miało. Sądzą, że wojsko francuzkie powróci do dnia 8. stycznia do Francyi. Król Ludwik Filip przyjmie je w Lille i rozda zasłużone nagrody; mówią, że i król Leopold znajdować się będzie na téj wojskowéj uroczystości. Zamach na zamki Lillo i Liefkenshoek bez marynarki wojennéj, stawia w téj porze roku wielkie trudności, i nié ma podobieństwa, aby się wojsko francuzkie o nie pokusiło. — Wojsko osady, wzięte w niewolę, będzie zakładnikiem za oddanie owych zamków. Jeńcy ci będą do Francyi odprowadzeni. Ruszają

)(2

w kolumnach po 1000 ludzi, i każdą prowadzić będzie brygada francuzkiego wojska. Chorzy i ranni wojska francuzkiego, którym zdrowie dozwoli, będą także do Francyi przewiezieni. Dzisiaj będzie początek uczyniony.

Niemcy.

Wyciąg z protokułu 46. posiedzenia Związku niemieckiego z dnia 6. grudnia 1832. §. 543. **Prussy:** Poseł pruski podał reprezentantom państw Rzeszy niemieckiéj, należących do Związku niemieckiego, oświadczenie król. pruskiego gabinetu (umieszczone w przeszłym (4) nrze. gazety naszéj z dnia 10. stycznia 1832 r.), z prożbą, aby prezydyjum podało je do wiadomości wysokiego zgromadzenia Związku. — **Austryja:** Ces. król. dwór jest tego zdania, że Związek niemiecki powinien z prawdziwém zadość uczynieniem przyjąć środek, przez n. króla pruskiego w obecnych, niebezpieczeństwem grożących okolicznościach mądrze i dzielnie przedsięwzięty, jako zupełnie zgodnie z duchem Związku obmyślony, i królowi jmci pruskiemu za tę troskliwość wdzięczność swoję jednomyślnie okazać, przyczém wypadałoby n. królowi jmci polecić z ufnością i dalsze także pilnowanie interesów Związku na zagrożonéj jego północno-zachodniéj granicy, aby Związek wcześnie wziąć mógł stosowne do swoich ustaw postanowienia, jeżeliby jakich wymagały wypadki. — **Bawaryja:** przystępuje do tego, na dobrych powodach opartego wniosku c. k. posła prezydyjalnego, aby królowi jmci pruskiemu wynurzyć wdzięczność Związku za troskliwość o bezpieczeństwo Niemiec, okazaną postawieniem wójsk wyżéj wzmiankowanych. — **Królestwo Saskie:** Poseł otrzymał zlecenie oświadczyć, że postawienie ze strony król. pruskiego państwa korpusu obserwacyjnego na prawym brzegu Mozy uważać należy za skutek coraz bardziéj wikłających się spraw holendersko-belgijskich, i że wypada miéć wdzięczność za to, że przy tém i na bezpieczeństwo krajów Związku niemieckiego wzgląd miano. Przystępuje zatém poseł do głosu c. austryjackiego poselstwa. — **Hannower:** jak Austryja. — **Würtemberg:** Król. poselstwo łączy z c. k. austr. głosem wdzięczność swoję królowi jmci pruskiemu za przedsięwzięte przez j. k. mość środki ostrożności i za ofiary, które państwo pruskie może przy tém ponieść dla dobra Związku i ochronienia spokojnéj jego postawy. — **Baden, Hessy, Danija** i inne państwa Związku niemieckiego przystępują do głosu Austryi. Poczém uchwalono: Związek niemiecki z prawdziwém zadowoleniem przyjmuje wiadomość o mądrych i dzielnych, z duchem Związku zupełnie zgodnych środkach, które najj. król pruski w teraźniéjszych nagłych i niebezpieczeństwem grożących stosunkach przedsięwziął ze względu równie na własny jak całego Związku interes. Wyrażając jego król. pruskiéj mości za tę stosowną troskliwość jednogłośnie swoję wdzięczność, Związek poleca przytém z ufnością królowi jmci i dalsze także przestrzeganie interesów Związku na zagrożonéj jego północno-zachodniéj granicy, aby dalsze, w razie wypadków potrzebne, z ustawami Związku zgodne postanowienia, wcześnie mógł uchwalić.

Turcyja.

Podług wiadomości z Konstantynopola z d. 19. grudnia okazuje się, że opuszczenie miasta Konieh przez Turków było środkiem przez samego wielkiego wezyra nakazanym, pochodzącym z natury jego planu zaczepnego działania. Skoro wódz ten zgromadził wojsko swoje w Akschehir, 60,000 ludzi wynoszące, ruszył do Konieh, podczas gdy wraz rozkazał paszy Trebizondu we 20,000 ludzi uczynić poruszenie przez Kaisarieh na prawe skrzydło, a Sulimanowi paszy blizko z 10,000 ludzi podobnież na lewe skrzydło nieprzyjaciela. Dyspozycyje te pociągnęły za sobą ten skutek, iż Ibrahim pasza, nie czekając ataku w Konieh, cofnął się w wąwozy góry Taurus w kierunku ku Karaman. W Konstantynopolu spodziewają się codziennie wiadomości o stanowczéj bitwie i sądzą, że wielki wezyr, mając znacznie przewyższającą siłę, uwolni Azyją mniéjszą od napadu Egipcyjan. Flota egipska ma powrócić do Aleksandryi dla naprawy; turecka zaś zimować będzie w Dardanelach.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: na dochód śpiewaczki, jpani Pohl-Beysteiner: *Die schöne Calabreserin, oder: Die Liebesproben*, nowa opera we 2 aktach.

Jutro: *Das Mädchen aus der Feenwelt, oder: Der Bauer als Millionär*, opera czarodziejska we 3 aktach.

Teatr polski: — W poniedziałek: *Henryk VI. na łowach*, komedyja we 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 2. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.